

# Kult, Układ zamknięty

To jest..., to moja propozycja  
Nawet jeśli jeszcze nie chcesz się przyznać  
Ten dom, on nie jest twoim domem  
Gdy widzę dzieło twoje, to z zazdrości płonę  
I wiem, tak dalej być nie może  
I nawet Bóg ci nie pomoże  
Zabije twoje nienarodzone dziecko  
Nie myśl, że będziesz miał tak lekko

Twój błąd, on nie jest Twoją pracą  
Za twoją pracę ty musisz nam też zapłacić  
To jest..., to moja propozycja  
Rację jednak musisz mi przyznać  
Ty wiesz, że prawda jest jawna  
Ja ciebie szmato obserwuję od dawna  
I tak połączą się losy twoje  
Czy może ty myślisz, że ja ciebie się boję  
To jest, to moja propozycja  
Nawet jeśli nie chcesz się przyznać  
Ten dom, on nie jest twoim domem  
Gdy patrzę na ciebie ? z nienawiści płonę!

Ten dom, tan czas  
Za dobry i wygodny dla was  
Ten dom, tan czas  
Za dobry i wygodny dla was  
Ten kraj, ten czas  
Za dobry i wygodny dla was  
Co to za dom?  
Co to za czas?

.....  
.....

Czy wiesz, na co nam przyszło?  
Żeby winę taką waszą wymyśleć?  
To jest jakaś ponura farsa  
Myślisz, że twoja wolność narasta?  
To jest moja propozycja  
Poniesiesz karę, nawet jak się nie przyznasz!  
To jest propozycja moja  
Na pewno nieraz przed tobą postoję!

Ten dom, tan czas  
Za dobry i wygodny dla was  
Ten dom, tan czas  
Za dobry i wygodny dla was  
Ten kraj, ten czas  
Za dobry i wygodny dla was  
Co to za dom?  
Co to za czas jest?